

120 tys. dolarów na koncie Szpitala Matki-Polki
ŁÓDŹ (PAP) — Systematycznie rośnie dewizowe konto budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. Na liście ostatnich ofiarodawców na grupę społeczne i osoby prywatne z kraju i zagranic.
Dzięki tym wpłatom na koncie jest obecnie blisko 120 tys. dolarów.

Nasz komentarz
Miniony rok zapisał się w biuletynach Wojewódzkich Urzędów Statystycznych dalszym wzrostem produkcji społecznych przedsiębiorstw przemysłowych. Na Białostocko-
żnie wartości sprzedaży towarów, robót i usług zwiększyła się — w stosunku do wyników z poprzedniego roku — o 9,7 proc. w woj. suwalskim — o 18,4 proc., a w łomżyńskim — o 9,3 proc. Zestawienie to o tyle rzetelnie charakteryzuje tempo wytwarzania, że opiera się na cenach porównywalnych i tym samym wyklucza pozorne efekty, ja-

kie można by wykasować, bazując na podwyżkach cen.
Niemniej wszelkie średnie obciążone są zawsze pewnymi niedostatkami. Wszak wiadomo, że na wspomniane rezultaty składały się znacznie lepsze (niż sugerują ogólne liczby) prace jednostek zakładów i przedsiębiorstw, a nawet regres w innych. O ile więc w woj. białostockim wzrosła w ub. ro-

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 15 (10 404) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01.18, piątek Nakład 200.000 Cena 5 zł

W hołdzie bohaterskiej Warszawie

Obchody 40 rocznicy wyzwolenia stolicy
WARSZAWA (PAP) — Szczególnym momentem obchodów 40 rocznicy wyzwolenia Warszawy, o głębokiej patriotycznej refleksji nad historią państwa i stolicy — stała się 17 bm. uroczystość na Zamku Królewskim.
O godz. 9.30 — w auli kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego — wciągnięta została na maszt znajdujący się na Wieży Zygmuntowskiej flaga państwowa. Orkiestra reprezentacyjna WP odegrała hymn narodowy. Doniosłym punktem obcho-

Od życzliwości do zrozumienia

PRON nie tylko o sobie
Rozpoczynająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza w ogniskach i radach stopnia podstawowego PRON jest okazją do oceny przebiegu, drogi i wytyczenia kierunków programowych na następny okres. Mówi się o białostockim modelu działań na rzecz integracji, na rzecz porozumienia narodowego. Na ten temat rozmawiamy z przewodniczącym Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku — prof. dr. hab. PIOTREM BORONIEM.
— Wśród tych kierunków wymienilibym ochronę socjalistycznych struktur państwa polskiego, ochronę rodziny i młodzieży, chociażby poprzez walkę z patologią społeczną, wspieranie reformy gospodarczej, a także życzliwość na co dzień, w myśl hasła „Twoja życzliwość jest ludzkiem potrzebą”. Nie można pominąć także dziedziny interwencyjnej w Ruchu. Skargi są sygnałem wczesnego ostrzegania, wskazują na negatywne zjawiska, trzeba z nich wyciągać wnioski i podejmować odpowiednie kroki.
— PRON-owskie inicjatywy integrują społeczeństwo, sku-

WARSZAWA (PAP) — Projekt zmian w ustawie o podatku dochodowym od gospodarki nieuspołecznionej i ludności był 17 bm. przedmiotem wspólnych obrad sejmowych komisji: Prac Ustawodawczych, Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Rynku Wewnętrznych, Drobnej Wytwarzalności i Usług.
Istotna zmiana przedstawiona w projekcie dotyczy różnych rodzajów obrotu mieszkaniami. Proponuje się bowiem, aby na równi ze sprzedażą rzeczy i praw majątkowych traktować zamianę tych rzeczy i praw. Również w tym przypadku z tego tytułu wartości rynkowej zbywanych bądź zamienianych dóbr.
Projekty dotyczące opodatkowania zamiany mieszkań wchodziły w głąb dyskusji. Wskazywano np. że często wynikały one z konieczności życiowych (rozwoju, zgonu itp.). Tego typu sytuacji nie można traktować na równi ze spekulacyjnym obrotem mieszkaniami. Przepisy podatkowe powinny tym ostatnim stawiać tamę — co jest oczywiste — ale równocześnie nie muszą być na tyle precyzyjne, aby uwzględnić normalne potrzeby obywateli i nie utrudniać przystosowywania warunków mieszkaniowych do rzeczywistych potrzeb, czy okoliczności. Szczegółowo projekt zmian ustawy o podatku dochodowym rozpatrzone będzie w powołanej na czwartkowym posiedzeniu podkomisji, której przewodniczy pos. Krystyna Jandys-Jendrońska.

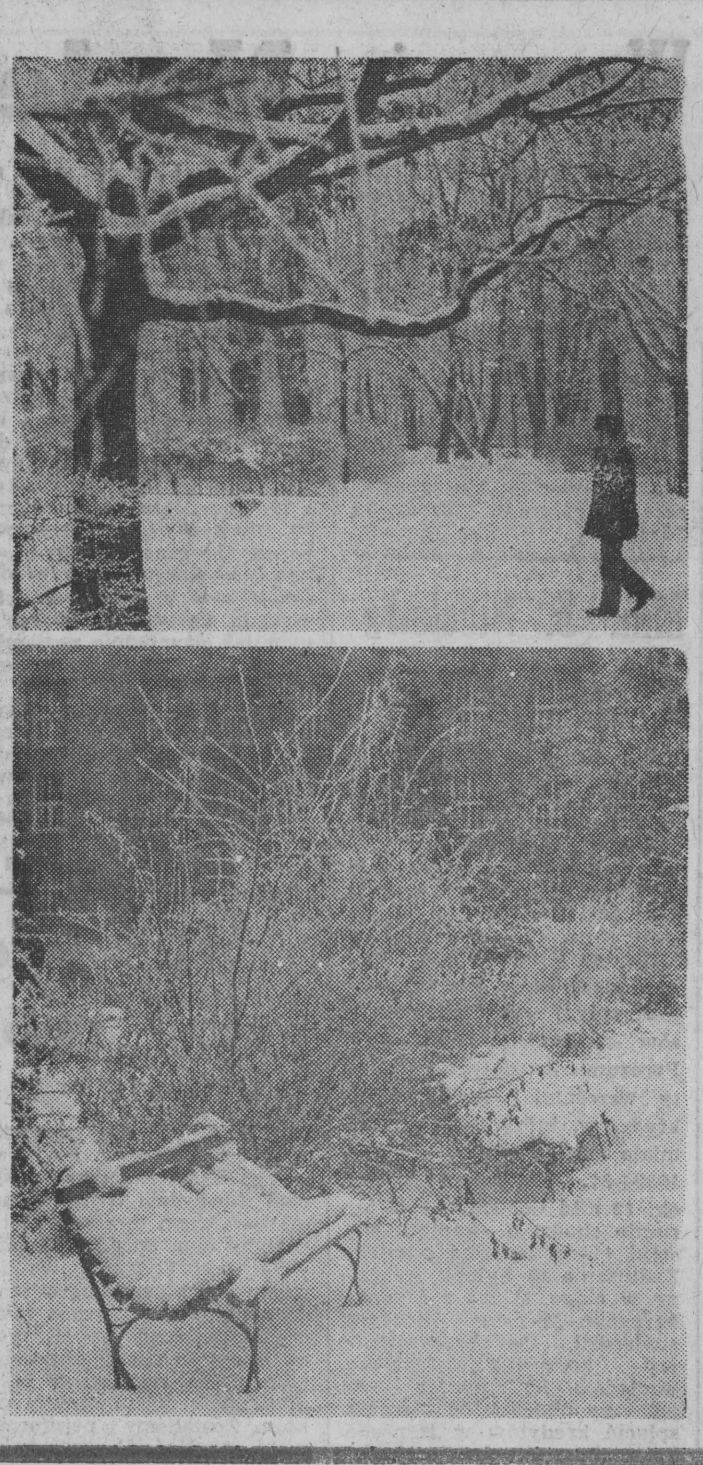
plaży środowiska wokół realizacji podejmowanych zadań.
— Ewidencyjnym przykładem jest ruch pomocy szkole, u nas — także starania o utworzenie uniwersytetu. Społeczne poparcie uzyskały wybory do rad narodowych i samorządu, amnestia, obchody 40-lecia PRL. Podobnie jest z ruchem na rzecz pokoju: z inicjatywą RW PRON powołany został Białostocki Komitet Obrońców Pokoju.
Takie noworoczne wizyty



MONKI wzbogaciły się o nowy zakład przemysłowy — Zakład Elementów Dyskretnych. Produkuje on różnego typu tranzystory. Fotoreportaż o montażach „Elementach” zamieszczamy na stronie 3 „Magazynu”.

DOBRE WIEĆ NIEWIELE
„Zaneta” i „Samanta” — tkaniny wytwarzane przez Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” są bardzo atrakcyjne i poszukiwane. Produkuje się ich jednak niewiele. Dominują tkaniny pościelowe i koszulowe. Też potrzebne. Ubiegłoroczna produkcja „Narew” — 36,8 tys. km tkanin — prawie wystarczy do opasania Ziemi.
HARCERSKIE POGOTOWIE
...zimowe pomaga ludziom i zwierzętom. Drużyny i szczypty hufca Olecko otaczają opieką 20 osób w podeszłym wieku. Harcerze dokarmiają również ptaki. Wkrótce w Olecku odbędzie się sejmik zastępowych i przybyłych drużyn zuchów poświęcony tym problemom. (jn)
JAKOŚ PRZEJEDZIEMY TE ZIMY
— stwierdził dyspozytor I Oddziału PKPS w Białymstoku — Władysław Dobrzyński.
— Choć zamarzają silniki, układy hamulcowe i trudno nieraz ruszyć z miejsca, to wczoraj „zerwano” jedynie 14 kursów. Na 1500 nie jest to wiele. (ko)
ZA POBICIE...
i zabranie 400 zł odpowiadać będzie 20-letni Stefan L. z Zambrowa. Kawiarni „Mila”, w której dopuścił się tego czynu wspomniany, nie będzie. (jtb)
Ciąg dalszy na str. 2

WARSZAWA (PAP) — Projekt zmian w ustawie o podatku dochodowym od gospodarki nieuspołecznionej i ludności był 17 bm. przedmiotem wspólnych obrad sejmowych komisji: Prac Ustawodawczych, Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Rynku Wewnętrznych, Drobnej Wytwarzalności i Usług.



wiadomości dnia

Konsultacje ZSR — USA na tematy blisko wschodnie

WASZYNGTON — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki uzgodniły zasadniczo, że będą prowadzić wymienną pogłębioną rozmowę o sytuacji w regionie.

Problem cypryjski
NOWY JÓRK — W głównym siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozpoczęły się rozmowy na najniższym szczeblu w sprawie uregulowania problemu cypryjskiego. Uczestniczą w nich prezydent Cypru, przywódca greckiej społeczności wyspy, Spiros Kyprianu i przywódca Turków cypryjskich, Rauf Denktaş. Janier Peraz de Cuellar przedstawił stronie z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa roboczy plan uregulowania konfliktu, przewidujący zachowanie na Cyprze jednego, suwerennego państwa. Spotkanie rozpoczęło się w atmosferze rozbieżności między stronami.

Wizyta Mitterranda nie nie zmieni

PARYŻ — Nieoczekiwana decyzja prezydenta Mitterranda uderzyła w politykę francuską. Zarówno osadnicy francuscy, przeciwnicy trybunału dotychczasowych więzi z Francją jak i Kanakowie — domagający się natychmiastowej i pełnej niepodległości — w tym momencie przyjęli decyzję. Na wyspie, rządzonej od 13 lat przez Francję od kilku dni obywatelstwo stan użytkownik, poprzedzony krwawymi staraniami między zwolennikami i przeciwnikami niepodległości, które przyniosły jak dotąd 19 ofiar śmiertelnych po obu stronach. Sytuacja polityczna i społeczna na wyspie pozostaje bardzo napięta.

Warunki w obozach jeńców

NOWY JÓRK — Trzyosobowa grupa inspekcyjna ONZ przyjechała odwiedzić obozy dla jeńców wojennych w Iraku. Szacuje się, że w obozach tych przebywa 9.200 jeńców irańskich. Członkowie misji badali warunki w tych obozach. Misja inspekcyjna udaje się w plakat do Iranu, gdzie będzie badała warunki w których znajdują się przebywający tam jeńcy irańscy.

11 wariantów — 62 tezy

Rozmowa z mgr. ANDRZEJEM BANCEREM, dyrektorem Biura Prawnego Kancelarii Rady Państwa

— Panie Dyrektore! Reformujemy prawo wyborcze do Sejmu. Przyjęte zasady stanowią ważny element procesu demokratyzacji i odnowy. To cel zasadniczy, któremu podporządkowane zostały „Założenia do projektu ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL”, przedłożone przez Radę Państwa, szeroko właśnie dyskutowane. Od tego ogólnego stwierdzenia przejdźmy do konkretnych. A więc, jakie przede wszystkim konkrety mają i powinny sprzyjać demokratyzacji naszego życia?

— Po pierwsze — zagwarantowanie szerokiej reprezentacji sił społecznych w najwyższym organie władzy państwowej w kraju. Czyli — kto ma prawo zgłaszać kandydatów na posłów? O 1976 roku (obowiązujący aktualnie) zawarte zostało dość enigmatyczne sformułowanie mówiące o roli FJN. W „Założeniach” natomiast wyszczególniono podmioty uprawnione do wysuwania osób proponowanych na kandydatów na posłów: PZPR, ZSL, SD, PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, Polski Związek Katolicko-Społeczny, Radę Krajową PRON, także władze wojewódzkie, wojewódzkie po-

rozumienia PRON, związki zawodowe, społeczno-zawodowe organizacje rolników, organizacje kombatanckie, socjalistyczne związki młodzieży, organizacje kobiece i inne masowe organizacje społeczne. A więc można chyba mówić o reprezentacji wszystkich najważniejszych sił politycznych i społecznych.

Po drugie — kto będzie miał decydujący głos w sprawie umieszczenia kandydatów na posłów na liście wyborczych? Według „Założeń” prawo to ma przysługiwać konwentom wyborczym. Jest to nowa instytucja w naszym

Wstępna ocena wyborów samożądowych

WARSZAWA (PAP) — Komisja Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR na posiedzeniu 17 bm. zapoznana się z założeniami do projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL” oraz dokonała wstępnej oceny przebiegu wyborów do organów samorządu miast i wsi. Obrady prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Zbigniew Messner.

O przebiegu i wstępnych wynikach wyborów do organów samorządu mieszkańców miast i wsi poinformował członków komisji szef kancelarii Rady Państwa Jerzy Breitkopf. Kampania wyborcza — jak powiedział — została w Radzie Państwa oceniona pozytywnie.

Ocenia się, że wybory samorządowe cieszyły się — tradycyjnie zresztą — większym zainteresowaniem na wsi niż w mieście. Zebrania wyborcze przeprowadzone zostały z zachowaniem zasad praworządności zarówno w odniesieniu do ich organizacji, jak i aktu wyborczego.

Według niepełnych jeszcze danych na wsi wybrano prawie 39 tys. rad sołeckich i sołtysów, a w miastach ok. 5,5 tys. komitetów osiedlowych i obwodowych.

Wyniki wyborów — podkreślił J. Breitkopf — świadczą o systematycznym wzroście aktywności i zaangażowania społecznego w rozwiązywanie spraw lokalnych, a tym samym o dalszej normalizacji życia w kraju. Nie znalazły żadnego oddźwięku hasła wysuwane przez przeciwników politycznych i dywersyjne rozgłoszenia radiowe. Wybory do samorządów zakończyły okres kształtowania systemu samorządu terytorialnego kraju.

Zima ma też swoje uroki

Fot. ANATOL CHOMICZ

Spoko'n ei, choć z kłopotami Ludzie i zima

Doniesienia z zimowej batalii traciła ostatnio na dramatyzmie. Chyba powoli uczymy się zimą współżyć. Nie znaczy to wcale, że jest łatwo. O dziwo, najlepiej do wyobraźni trafiają informacje, że samarza paliwo, przewody hamulcowe, pękają rury. Tymczasem cała sprawa sprowadza się głównie do ofiarności ludzi. A tej nie brakuje, co potwierdzają relacje naszych korespondentów.

BIAŁYSTOK
Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku ma zimą „pod opieką” 138 km ulic, które musi uprzątnąć ze śniegu i zadbać o to, by ludzie nie lamali sobie nóg na śliskiej nawierzchni. Zgromadzone w przedsiębiorstwie odpowiednia ilość specjalnego, zimowego paliwa, mniej wrażliwego na niskie temperatury. Gdyby słupek rzeźni na termometrach powędrował jeszcze niżej — będzie się uzupełniać dodatkową naftą.

przy temperaturze niższej, niż —12 stopni, środki chemiczne po prostu nie działają na лёд.

Do akcji zimowej przeznaczono w białostockim MPO 14 plugoposypywarek, 6 rozrzutników ciagnikowych, dwie równiarki (kieruje się je głównie na końcówce przystanki autobusów miejskiej komunikacji oraz do usuwania lodu z

jezdni przy krawężnikach) oraz cztery ładowarki do napędzania posypywarek płaskimi i solą. Są pewnie kłopoty z oczyszczaniem niektórych zatok miejskiej komunikacji: nie działa na лёд rozpylana tam sól zaś na to, by posypywać je żużlem, nie ma na razie zezwolenia Urzędu Miejskiego. (mip)

Na jednej zmianie w MPO pracuje ok. 30 osób, zajmujących się wyłącznie sprawami akcji zimowej. Każdej dobie na białostockie ulice wysypywanych jest ok. 80 ton płasku. Mniej syple się soli, gdyż



Mrozy w Białymstoku — dochodzące do 26 st. C — są przyczyną licznych awarii instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych. Najczęściej pękają szwy rur oraz kolanka. 20-osobowa brigada z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji dziennie załatwia około 35 zgłoszeń z prośbą o usunięcie awarii.

NA ZDJĘCIU: pracownicy z brigady Janusza Nizińskiego. CAF — R. SIENKO

Ekspresem...

DOBRE WIEĆ NIEWIELE
„Zaneta” i „Samanta” — tkaniny wytwarzane przez Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” są bardzo atrakcyjne i poszukiwane. Produkuje się ich jednak niewiele. Dominują tkaniny pościelowe i koszulowe. Też potrzebne. Ubiegłoroczna produkcja „Narew” — 36,8 tys. km tkanin — prawie wystarczy do opasania Ziemi.
HARCERSKIE POGOTOWIE
...zimowe pomaga ludziom i zwierzętom. Drużyny i szczypty hufca Olecko otaczają opieką 20 osób w podeszłym wieku. Harcerze dokarmiają również ptaki. Wkrótce w Olecku odbędzie się sejmik zastępowych i przybyłych drużyn zuchów poświęcony tym problemom. (jn)
JAKOŚ PRZEJEDZIEMY TE ZIMY
— stwierdził dyspozytor I Oddziału PKPS w Białymstoku — Władysław Dobrzyński.
— Choć zamarzają silniki, układy hamulcowe i trudno nieraz ruszyć z miejsca, to wczoraj „zerwano” jedynie 14 kursów. Na 1500 nie jest to wiele. (ko)
ZA POBICIE...
i zabranie 400 zł odpowiadać będzie 20-letni Stefan L. z Zambrowa. Kawiarni „Mila”, w której dopuścił się tego czynu wspomniany, nie będzie. (jtb)
Ciąg dalszy na str. 2

WARSZAWA (PAP) — Projekt zmian w ustawie o podatku dochodowym od gospodarki nieuspołecznionej i ludności był 17 bm. przedmiotem wspólnych obrad sejmowych komisji: Prac Ustawodawczych, Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Rynku Wewnętrznych, Drobnej Wytwarzalności i Usług.

Wjeżdżamy w wieś. Droga pokazuje nam zmarnięty pasażer, którego zabraliśmy po drodze. Jednak na rancie. Do Czyżów jedzie za interesem, sam z Klejnik. Sądziadów chabornikowi same ulgi — skarży się na urządk, — a jego zaganiają do roboty. Powie im do słuchu. Swoje lata ma, napracował się nie mniej niż inni. Jak mógł, obrabiał ziemię, nigdy sobie nie popuszczal.

On do urzędu, to już tutaj wysiadł. Szkoła trochę dalej, w środku wsi. Właściwie dwie szkoły. Dwie szkoły budynki dla maluchów z „ze-rówkami”, a obok — murywany — dla starszych uczniów.

Idziemy przez zaśnięte podwórce. Od drewnianej szopy dołatuje swąd spalenizny. Mężczyzna z zapalonym wiechem słomy krąży nad osmalonym cielskiem wieprzaka. Za chwilę, w czasie rozmowy z dyrektorem szkoły, wszystko się wyjaśni. Dowiadujemy się o hodowli świń i nieochektarowym gospodarstwie, jakie od kilkunastu lat prowadzi. Mieso i ziemniaki zużywa stołowa. Dzięki temu wszystkie dzieci mają o-biady i wcale niedrogo, bo po 500 złotych miesięcznie.

Lekcje odbywają się tutaj również i w sobotę. Ciasno. Każdy metr kwadratowy jest wykorzystany. Dolny korytarz spełnia kilka funkcji — raz jest sala gimnastyczna, a jeśli potrzeba — sala widowiskowa. W hallu na górze — do klasy za kotara — chodzą na swoje pierwsze lekcje sześciolatk.

— Myślę o dwóch sprawach — mówi dyrektor Edward Baj — Najpierw chciałbym rozbudować szkołę, a potem postawić dom nauczyciela. To byłaby szansa, że młodzi ludzie zwiążą się ze szkołą na dłużej. Tylko dwie rodziny nauczycielskie mieszkały w Czyżach, reszta dojeżdża z Leniewa, Klejnik, Kojów, tak jak dzieci.

Co może zaferować absolwentom uczelni, którzy zdecydowali się przyjechać na wieś? Dach nad głową w Kojach, w drewnianym domu bez żadnych wygód. W najbardziej komfortowych warunkach — co prawda dopiero od dwóch lat — mieszkali nauczyciele w Klejnikach. Po remoncie budynku dawnej szkoły urządzono tam trzy mieszkania z wodą i centralnym ogrzewaniem.

Podobnie jak w innych szkołach gminnych, osoby z wyższym wykształceniem nie utrzymują się u nas zbyt długo. Co kilka lat uciekają. Wyjeżdżają do Bielska, Hajnówki, Białegostoku. Ciągłe mam nadzieję, że kiedyś do-chowamy się własnej kadry. Sporo naszych byłych uczniów poszło na studia. Wielu z nich pewnie wróci w te strony. Czy na długo? Nie wiem.

W tej chwili pracuje w szkole kilku młodych po studiach — Halina Zielińska, Maria Wasiluk (po filologii rosyjskiej w Lublinie, w Czyżach piątą rok), Eugenia Kozłak (uczy cztery lata, ukończyła na tej samej uczelni

biologię ogólną). Jest jeszcze Jan Nowicki. Zgodnie z dyplomem specjalista z zakresu technologii półprzewodników, w szkole fizyk. Wszyscy dojeżdżają z pobliskich wsi.

— Jak się tutaj znaleźli? Zadzwoń dzwonek, na pewno znajdą chwilę wolnego czasu. Niech najlepiej powiedzą sami — mówi dyrektor. Świetlana Biedrzycka wchodzi do pokoju niezdecydowa-

nie bać? To przecież dziewczyna, najczęściej uciekają ze wsi, wielu chłopców zostaje.

— Będzie miała mniejszą konkurencję — dodaje żartobliwie. — Na brak rozrywki też nie narzekam. Mam w Kuraszewie dobry klub — prasa, książki, potańcówki... Zdarzają się też koncerty. Przyjeżdżają znani artyści. Był Laskowski, Michotek...

Jan Nowicki. Uczy w Czyżach, dom ma w Klejnikach. Pracuje, jak mówi, na dwa etaty. Rano szkoła, a po południu zajmuje się dwuletnim dzieckiem. Zna jeszcze studiów, mieszka w rodzicach.

— Życie towarzyskie? Nigdy nie miał problemów z czasem wolnym, bo go po prostu nie

Część gospodarzy obrabia ziemię maszynami, ale jeszcze sporo osób obywateli się bez mechanizacji. Tereny tutaj urodzajne. Wystarczy dobrze pracować i można żyć — jak mówią tutaj. Nachodzi się człowiek po obiedzie, nie dąży się obejrzeć, a dzień już minął.

Srednie pokolenie i młodzi wola „czystą robotę”. Szukają zatrudnienia w banku, w GS-ie, w urzędzie gminy, w spółdzielni rolniczej. Życie płynie spokojnie. Tak z dnia na dzień, bez wstrząsów.

Ale zdarzyło się, minione-go roku. Pod koniec sierpnia w czasie odpustu, o trzeciej nad ranem drewniana cerkiew zajęła się ogniem. Niczego nie udało się uratować.

wracają, to nie na gospodarstwa ojców, najczęściej szukają pracy w miejscowej su-szarni zielonek. Klejniky się starzeją i nikt już tutaj nie kłóci się o międzą.

— Do wsi nie idą z miasta — mówi nauczycielka Wiera Krawczuk — Wiadomo, tutaj trudniej. Przychodzi dzisiaj młody nauczyciel, ma osiemnaście godzin tygodniowo i narzeka, że mu za ciężko. Kiedy ja trzydziści lat temu przyjechałam do Klejnik, to każdy z nas musiał prowadzić po osiem, dziesięć godzin dziennie. Połowe tego domu zajmowały dwie klasy. Dzieci, które się nie zmieściły, rozrzucono po wsi. I człowiek musiał biegać z lekcji na lekcję po chałupach.

A jak się wtedy uczyło... Stłoczone biedaczyska jedno przy drugim i siedzą przy samych drzwiach. Latem to jeszcze nie, ale zima — wiar „chodź” mi po plecach. To od tego łamie mnie teraz w kościach.

A mieszkanie jakie... Jeden mały pokój, sześćnaście metrów kwadratowych. Wcześniej napole, wstało rano, woda w wiadrze na łód ściana. Położone pod nogami ścianki, zamazane na kość. Później, kiedy wsi wybudowano nową szkołę, na miejscu klas urządzono klub. W tym czasie studiowałam zaocznie. Ścieżka nad skryptami, a za ścianą wiejska zabawa. Wcześniej zawsze było głośno. Studia skończyłam, nerwy zupełnie mam zszargane.

Kadra w naszej szkole jest raczej stabilna. Są to jednak starsi nauczyciele, młodzi zmieniają się często. Jak im się w mieście nie uda zapieć, przychodzą na jakiś czas i potem uciekają. Ida tam, gdzie łatwiej. Wiesz jest dobra na przeczekanie.

W tym roku zatrudniliśmy trzy osoby. Dwie nauczycielki to wychowanki naszej szkoły podstawowej. Od września pracuje też moja córka. Czy zostanie tutaj dłużej? Sama nie wiem. Skończyła biologię na uniwersytecie lubelskim. Mogła pracować w Zakładzie Genetyki przy Akademii Medycznej. Mogła nawet otworzyć przewód doktorski. Ale niewielka pensja, brak mieszkania, mąż na studiach, dwuletnie dziecko — musiała zrezygnować. Wróciła do domu. Zarabia na życie — czy ja wiem — chyba żaluje. Ciągłe myśli o doktoracie. Zieć skończy studia, odслужи wojsko i pewnie wyjadzie. Ma ją wplacone na mieszkanie w mieście.

OLGA PACEWICZ
ALICJA ZIELIŃSKA

IDA TAM GDZIE ŁATWIEJ

na. Gotowa w każdej chwili „do odwrotu”. Tymczasem, że jest zaletą, że przecież już połowę choinka, a maluchy gubią tekst. Herod stracił aniusza, a śmieć tnie krzywo, trzeba wszystko doszlifować. Niechcicie, trochę jakby pod przymusem zgadza się na zwierzenia.

No bo i co ma o sobie powiedzieć? Jej życiorys nie nadaje się do prasy. Nie w nim osobiście. Uczy dzieci, studiowała zaliczenia na białostockiej Filii. Ze w-brała wieść? Przecież jest z tych stron. Pracuje w szkole, bo lubi dzieci, są grzeczniejsze niż w mieście, bez porównania lepsze. A ich szkoła nie odbiega poziomem od miejskich, dobrze wynoszą-na w pomocy naukowej, jedyn mankament to ciasnota.

— Nigdy nie miałam ambicji, żeby mieszkać i pracować w mieście — tłumaczy — chociaż wszystkie moje koleżanki „wybiły” z Kuraszewa.

Mieszka z dwójką rodzeństwa. Rodzice prowadzą niewielkie gospodarstwo. Siostra pracuje w Spółdzielni Usług Rolniczych. Radość na wsi nie zostanie, ma wplacone na mieszkanie w Hajnówce. Brat chodził jeszcze do szkoły, ale już wie, że gospodarstwo nie przetrwa. A ona jest przekonana — wieś to miejsce dla niej. Nie na tymczasem, na całe życie, na stałe.

— Czy nie boi się staro-nieśństwa? A dlaczego miałaby

ma. Jak nie dziecko, to gospodarstwo. Ojciec ma szesnastkę hektarów, jest przy czym chłodzi. W Klejnikach mieszka sporo nauczycieli. Kontaktów nie utrzymujemy, każdy żyje sobie. Mam klub. Na co dzień tam pusto, tylko w soboty zjeżdża się młodzież.

— Szkoła w Czyżach? To zbieg okoliczności. Nie myślałem, że tutaj będę. Studiowałem w Lublinie, ciągle mieszkałem na stacjach, szansa na mieszkanie żadnych. Nie mogłem się zdecydować na takie życie bez perspektyw. Przez rok szukałem pracy — nie znalazłem... Potem zdecydowałem się w szkole w Pasynkach.

Czy nie myśli o przeprowadzce do miasta? Raczej nie — uśmiecha się. — Ja ze wsi rodem, to mnie bez różnicy. Nie muszę być w mieście. Na wsi nie jest znowu tak nagle. Trudno powiedzieć, co będzie za jakiś czas. Zna ma wplacone na mieszkanie w Bielsku.

Sam dyrektor Baj nie jest tutaj, wywodzi się z pod Hrubieszowa. Bezpłodnie po studiach, z nakazem pracy w kieszni trafił do Siemianowic, potem do Kuraszewa, a od przeszło dziesięciu lat jest w Czyżach. Zdażył się już zadowolić.

Czyż. Miejscowość duża, centrum gminy, gdzie mieszka Hajnówka i Bielskiem.

Runęły ciosane bale XVII-wiecznej budowli. Poszły z dymem stare malowidła nieznanego artysty, wydobyte wcześniej przez konserwatorów spod pięciu warstw farby. Solonejsi księża metrykali. A była w nich cała zeszłowieczna historia tych ziem — ilość „dymów” we wsi, daty urodzin i zgonów znamienitych i szaraczków. Skrupulatny duchowny pod datą 1733 — nie wiedzieć czemu — odnotował śmierć króla August II Mocnego. Nazwiska chłobów zapisał po starostwianku, a dla szlacheckich potomków rodu Hryniewicz-kich, Kowalskich, Łobanowskich wybrał alfabet łaciński.

Na pogorzelisku wkrótce stanęła cerkiew przywieziona z Hajnówki. Już niedługo werni rozpoczyna budowę nowej świątyni. Pieniądzy nikt nie żałował, bo to dla wzwst-kich. Tak samo i ze szkołą. Jest ciasno — to wiadomo, trzeba rozbudować. I wieś nie poskapiła ponad stu tysięcy z funduszu rozwoju rolnictwa.

Czyż jeszcze trzymają ludzi, ale już w sąsiednich Klejnikach coraz więcej opuszczają gospodarstwa. Wiesz duży, przeszło trzydziści zagród. Domy solidne, w obięściach porządne. Na oko żyje się dostatnio. A od środka jest tak: zabudowania własne, ale ziemia już państwowa. Z roku na rok przybywa rencistów. Młodzi nałechtują idą do zawodówek. Dwa, trzy lata i już mają własny grosz. Jeżeli



Hala produkcyjna bardziej przypomina pracownię naukową.

Dyskretnie elementy...

Wynalazcy — Bardeen, Brattain i Shockley opracowując w 1948 roku tranzystor, zapewne nie przewidywali, że ich dzieło rewolucjonizuje świat techniki, pozwoli na zminiaturyzowanie wielu urządzeń. Dziś bezsporne są zalety elektronicznych urządzeń, używanych w przemyśle i gospodarstwie domowym.

Od wielu lat warszawska TEWA produkuje półprzewodnikowe „lampy”, ponadto zajmują się tym w kraju jeszcze trzy zakłady. Jednym z nich jest Zakład Montażu Elementów Dyskretnych w Mońkach, który w końcu 1983 roku rozpoczął produkcję tranzystorów, opartych na francuskiej licencji. Wytwarza się tu tranzystory wielkiej i małej częstotliwości, małej mocy w obudowach metalowych. Jest ich dziesięćdziesiąt typów i grup.

W ubiegłym roku zmontowano w mońkieckiej „Cemi” prawie 14 milionów sztuk

tranzystorów, mimo, że to był pierwszy rok produkcji, szkolenia załogi i jej stabilizacji. Praca nie należy tu do najłatwiejszych, wymaga od ludzi w większości kobiet, ogromnej precyzji i dokładności, jednym słowem — zrzęczyń rąk, a przy tym produkcja odbywa się w warunkach prawie „sterylnych”. Część załogi jest dowożona własnym transportem z okolicznych miejscowości, niektórzy otrzymali mieszkania spółdzielcze.

Mońkiecki zakład w br. będzie już samodzielnie zaopatrywał się w materiały i zbywał wyroby. Planowana wielkość produkcji zwiększy się o trzydziście procent. Nowością ma być podjęcie produkcji jednego typu układu scalonego, czyli tranzystorów o większej skali integracji, ale i większej złożoności.

Tekst i zdjęcia:
ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Irena Kochańska należy do grupy najlepszych monterek. W ciągu zmiany montuje pod mikroskopem prawie pięć tysięcy tranzystorów.



Segregacja poszczególnych typów tranzystorów. Przeprowadza ją brygadziśka Elżbieta Dera.

Klub pod parasolem

Wyprawy na cukierkową górę

Uczestnikami kilku kolejnych spotkań klubowych będą dzieci. Te same, które mijamy na ulicy, na szkolnych korytarzach, w domach. Które na swój sposób kochamy, ale jednocześnie marzymy, by... nie stawały na naszej drodze. Po zawarciu z nimi znajomości oddamy głos dorosłym.

Do wyprawy młodzi kolnianie przystąpili się w czwórkę: 15-letni Marek, 16-letni Waldek i Zdzisław, dopuścił też 13-letni Michał. Od rodziców wsparcia nie mieli; nikt nie szkolił, nie zachęcał. Goniący dzień za dniem nie mieli czasu na refleksję, śledzenie poczyną swych pociech. Gdy pojawiała się perspektywa kolejnych wydatków rozkładali się za dodatkowym zarobkiem, młodzi zaś określali tę gonitwę po swojemu: „trajzerzy”. Po co się mazać, gdy wystarczy wyciągnąć rękę. W telewizji codziennie pokazują fascynujący rytym i podniecająca przygodę jako kontrast mrowcze osiągnięć pragnień. Jeżeli przyjdzie choć np. na wędkę, chwili nie trzeba się namyślać nad drogą jej zdobycia — znajomy ma taką właśnie jak trzeba! Schowek zabezpieczony był jak — nie trudnego otworzyć. Wędkę schował do wersalki. Rodzice nie zwrócili uwagi. A jeżeli nawet, powie się, że kolegi. Podobnie rozmawiali wówczas, gdy zamierzali się uchodzić za supermodny strój ubrania MOR-u. Kurki zawisły w szafie nie wywołując niepokojów — skąd, za co? — rodziców. Czemu właśnie milicjanci — zabierając zabójczy — denerwowali się? Stało się co złego? Ktoś zbiegł!

Podobnie rozmawiali Bogdan, Edek i Jacek z Robertem z Łomży, mający po 13—15 lat. Któregoś dnia gapił się przez szybę na salę gimnastyczną w swojej szkole. Zobaczył materace, piłę. Co za sprawa wejść

i wziąć? Taka piłka! Zadowolenie z niej większe było, niż po zrobieniu wykupu pod siatką ogrodzenia przy barze na ul. Turlejskiego w Łomży, by zabrać puste flaszki po „Ptyśiu”. Sprzedali je, podzi-

lił się pieniędzmi, kupili cukierków i po frajdzie.

ZŁOTO ZAMIAST KLEJU

Zbyszek i jego o rok młodszy brat Janusz wraz z kumpami, 11-letnim Sylwkiem i 12-letnim Bogdanem, mają już inne problemy. Żadna moda ani słodczy w głowie, a konieczność zyciowa, czy — jeśli kto woli — nalogowa Zdobycianego z trudem kleju, który w momencie wprowadzenia w stan euforii, poczucia siły tak niezbędnego dziecięcej wyobraźni, akurat zabrakło. Siedzieli przy zastawionym wódką stole razem z ojcem Janusza i Zbyszka i myśleli, skąd sięgnąć trochę „dobrodziejstwa”, aż przypomniał sobie, że ma go tapicer, którego mieszkanie stoi puste. Bez namysłu wybił szybkę. Buszowali po pokoju za butaprenem — znaleźli biżu-

Ciąg dalszy na str. 4

Piątek, południe w Goniądzu

Z mówili się, Mleczka. Co najwyżej któryś ręką machnie lub ramionami wzruszy. Szał Do gazy! Panie się tu, nie? Porządny ptak swojego gniazda nie brudzi. Zresztą — sam pan popatrzy. Tu słowa są niepotrzebne. Albo to jeden nas już opisywał?

Wiem — szal. W solidnie zaniedbanym budyneczku GS, gdzie na remanent przy dużej czarnej, a parę metrów wyżej mieszczą się biura — niewyobrażalnie jakos. Chodzisz, pytasz. Szał! Miła blondynka z sekretariatu, co dopiero dwa tygodnie temu znalazła jako takie zatrudnienie — szal!

— Prezesa nie ma i — chyba dziś nie będzie. Ale jest wiceprezes Chillimon, więc może pan...

Wiceprezes powódów do radości od rana nie ma. Przed chwilą podawał rękę inspektorowi gospodarci samochodowej, który przyjechał na kontrolę.

— Oszałeć można — mówi między łykami herbaciany kontrola za kontrolą. Drzwi się nie zamykają. Tak i teraz — co tu kontrolować? Dwa samochody na krzyż, żadnego warsztatu ani garażu. I jeszcze... Szał!

Wiceprezes ogólnie narzeka. Niespokojny jest. Gryzie coś takiego, we wnętrzu siedzi do wierzchu szkaradstwo wy-leż nie chce. A, wezmę się, przełamie i powiem. Niech wie. A może z tego gadania coś potem jeszcze wyniknie? Wciąż — szal!

— Wie, pan — kłopotów u nas więcej jak powodów do

radości. Teraz mamy jeszcze rozlewnięcie wód gazowanych w modernizacji, to już faza końcowa. Produkowaliśmy 6—8 tysięcy butelek. I zbytu nie ma. Do Trzciannego woziliśmy. Modernizacja pochłonie 16 mln złotych. Produkować będziemy jeszcze więcej. I kto to kupi? Pewnie, redaktorze, ja jestem za nowoczesnością i modernizacja jest tu potrzebna, ale nie na taką skalę. Ale zarząd podjął decyzję i koniec. Prezes lubił bez przerwy coś zmieniać. Zresztą nie tylko on.

I już się zapalił, już zaczął pękać. Gorąca herbata laje na stole, a księgowy główny się dziwi, że dla redaktora kawy zabrakło. No więc...

— Widzi pan, tu jest taka sprawa. Nasz prezes dziś rano o siódmej dwadzieścia odleciał do Ameryki. Zostawił nas tu na pastwę losu, nikomu wcześniej słowa nie powiedział...

— No, jakże? Mówił, tylko nikt poważnie jego gadki nie traktował. On już nie raz „leciał” i nic z tego nie wychodziło. Tak i my myśleliśmy, że i tym razem gada na pusto. Wziął i poleciał. A czemu? Szał!

Kina więc w geście na prezesa, bo kto wie czy jakim machlojem nie narobił i czy teraz ich nie pozamykają. Różnie to może być, pan wiesz...

Naczelnik, Lucjan Dąbrowski oczywiście już wie o wyprawie prezesa. Spadło to na niego jak grom z jasnego nieba. Tym bardziej, że w urzędzie miasta i gminy pracuje żona prezesa. Wciąż ja naczelnik kiedyś wzięł do gabinetu i wali prosto z mostu: ludzie

w miasteczku gadają, że pani ma wyjechać do Stanów. Pytam się więc czy to prawda. Obruszyła się pani prezesowa: ależ naczelniku, gadanie tam takie. Gdzie on tam pojedzie? Albo mu tu czego brakuje, że mu? To zwykła ludzka zawzięć, ja już nie o takich sprawach słyszałam.

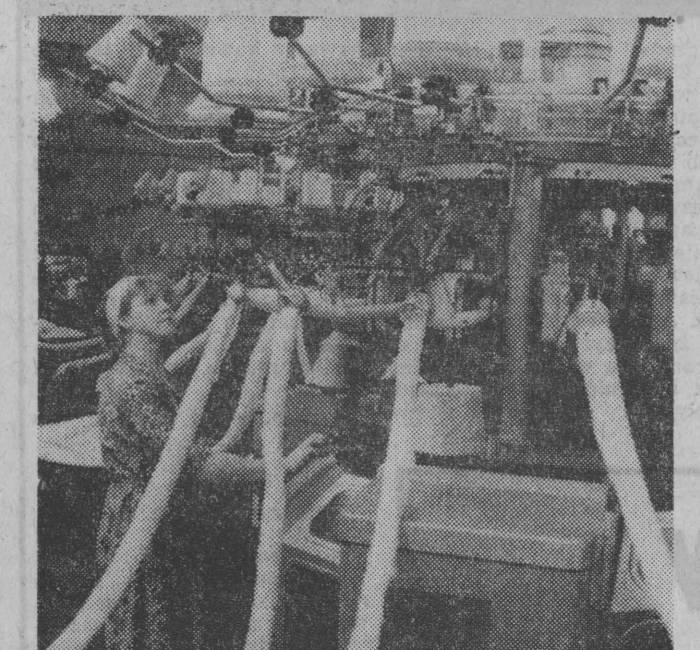
No więc naczelnik wewnętrznie się uspokoił. Nie, nie ma dziś tej pani w pracy.

W siedzibie gminy — tworzą bałagan. Niektóre pokoje puste, tabliczki na drzwiach mylą. Trwa remont. Złapał naczelnik trochę groza, więc trzeba poprawić i o owu. Na całość zabraknie, ale jakos się poradzi.

Ludzie narzekać nie powinni. Rozwiązuję się problemy, które są do rozwiązania. Na swoje miejsce, zgodnie zresztą z przestrzennym planem zagospodarowania, zostało przywrócone wysypisko śmieci, przeniesione dwukrotnie przez sejsmy rad narodowej. Zawsze coś się nie zgadzało: albo za blisko lasów i zagrożenie pożarowe, albo ochrona środowiska.

Oczywiście, naczelnik słyszał o ciagach Goniądzan ku Białemstokowi, ale osobiście nie robiłby z tego problemu. Ostatnio w tej kwestii panuje spokój. Nawet podczas czerwcowych wyborów nie było w związku z tym jakichś kłopotów. To w Trzciannem trochę szumieł i Goniądz uprządkuje się do nich dopisał, ale jakoś uciło. Ludzie marzą o Białymstoku głównie ze względu na więz komunikacyjną, byli zbierali podpisy, owszem. Odpo-

Ciąg dalszy na str. 4



Bardzo aktualną produkcją, szczególnie o tej porze roku, zajmuje się Hecza 90 lat Fabryka Wyrobów Runowych „Birnuta” w Białymstoku. Wytwarza się tu dzianinę futerkową na ocieplenie zimowego ubioru ze sztucznej skóry. W ubiegłym roku „Birnuta” dostarczyła dzianinę futerkową 630 tys. mb. Planu na ten rok zakładają wyprodukowanie jej w ilości 1300 tys. mb., co w całości zaspokoi potrzeby producentów zimowego ubioru w kraju.

NA ZDJĘCIU: Anna Gryzko obsługuje najnowocześniejszą w Birnucie maszynę dziewiarską do produkcji tkanin futerkowych.

CAF — SIENKO

Kto z nas, chociaż raz w życiu, nie brał udziału w zimowej zabawie zwanej kuligiem. Ośmieszona droga przez las; dźwięczą sanie, nad głowami pochylają się ciężkie od śniegu gałęzie. Kojąca cisza leśnych ostępów. A potem gąździ na polanie ognisko, pieczenie kiełbaski, trochę bigos, trochę wrzawy, trochę śniegu i powrót. Tak dziś wygląda kulig.

A dawniej... dawniej kuligi bywały wielką wystawą koni i sań. Były to sanie bogate i zdobione, wyściełane futrami, miękkimi jedwabiami, rzeźbione i malowane fantazją. Zaprzęgano konie ustrójne w pióra, przybrane kokardami, sztucznymi kwiatami, z grzywami plecionymi w workoch, a zdarzały się też i konie malowane jaskrawą farbą. Uprząż była spe-

cialnie na tę kuligową okazję wybijana drogi kamieniami, a przynajmniej mostowymi guzami.

Wielka parada, dużo zachodu, a kończyło się wszystko piątyką, wielkim obżarstwem, a często i bijatyką. — Kulig — ta zabawa jeszcze od Popiela, ma za sobą, by zalała każdemu gardzieli — tak pisał dwadzieścia lat temu o tej zimowej rozrywce. Jechali sanie od dworu do dworu, upadano do sąsiadów nieoczekiwanie — i jak pisał — Jędrzej Kitowicz — „tam go zaskoczywszy, rozkazywali sobie dawać jeść, pić, koniom i ludziom być wielkiej ceremonii... gdy już wyżyli i wypili wystarczyło co było, brali owego nieboraka z sobą z całą rodziną i ciągnęli do najbliższego sąsiada”. A jak tego po-bili to i się pobili — o czym

również ten sam autor wspomina — „Najslawniejsze co do bijatyki i brawury te kuligi były w województwie rawskim, gdzie się nieraz krwią oblewali, a jeżeli się

koby dla słabego zdrowia niegodnego tak dzielnej kompanii”. Były też kuligi nie tak szalone, lecz kojące się zabawą, na której tańczono mazurka, poloneza, a i oberka też wywijano. Wśród tradycyjnych kuligowych potraw, jak to zapisał Oskar Kolberg, była kiełbasa i bigos, co zresztą zostało do dzisiaj. No i oczywiście paczki i faworki, które najbardziej smakują w zapusty.

Te szalone, wystawne kuligi były przylcelem moich i szlachty. Chłopi w tym czasie zabawiali się chodząc od domu do domu z turem, muzyką lub odwiedzali sąsiadów jako przebiegaczy.

W późniejszych czasach kuligi były przylcelem spokojniejszych, bardziej romantycznych, dobiegających ramy; rodziny

się wielkie uczucia. Sceny z tej zimowej, pełnej wroku zabawy na śniegu wplacone są w znane dzieła poetów i pisarzy. W „Popiołach” Żeromski wybrał właśnie kulig na pierwsze spotkanie Rafała Olbromskiego z Heleną. Po śnieżnym ślaku młyna u saniech sieniawicowskiej bohaterowie — Kmicie i Olekta. O kuligu pędzącym od dworu do dworu pisał Stowicki, a Gloger takie o tej zabawie zostawił wspomnienie — „młodzieńca znajdował sposobność zbliżenia się do dziewczyny, wyświadczenia im grzeczności i podobania się swej bogdan-”.

Takie to były niegdyśjsze kuligi, o których mówiono — „kulig jedzie, zje, wypie” i po-jedzie”.

ANNA ZAREMBINA

co, gdzie, kiedy?

TEATR

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. W. W. — „Dziękuję ci, zapalona” (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Teatr Lalek — „O Zwyrodnienie” (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

KINA

„Pani Wołodyjowa” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„W pustyni i w puszczy” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Wielki Szu” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

KONCERT

Filarmonia — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Wojewódzki — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Białostocki — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Widzisz, co?” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Płakać i potować” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Odmienne stany” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Północny” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Dziś Kolibra” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Niebiański dzień” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Młynia” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Thais” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Balkon” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Kultura” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Północny” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

„Butch Casella” — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

W BIELSKIE PODLASKIE

Muzeum (Ratusz) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

Muzeum Okręgowe (ul. Krzyw. 1) — (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15. (dla sceny), godz. 10.15.

PIĄTEK

85.01.18

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR

8.10 Przystosowanie obron. kl. VIII i I lic.

9.00 Wokół nas kl. I-II

9.50 Film dla II zmiany

10.00 „Niedokończona partia szachów”

10.50 DT — Wiadomości

11.00 „Domowe przedszkole”

12.50 Wokół nas kl. I-II

13.30 i 14.00 TTR

15.30 „W szkole i w domu”

15.50 NURT — Pedagogika

16.25 Program dnia i DT

16.30 „Galeria”

16.55 Dia dzieci: „Piątek z Pankracym”

17.20 DT — Wiadomości

17.30 Studio Sport — Halowe Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce oraz Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym

19.00 Dobranoc

19.10 „Tatry” — film dokument. prod. CSRS

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 „Monitory Rządowy”

20.30 „Niedokończona partia szachów” — film prod. CSRS

21.35 DT — Komentarze

21.55 „Bez próby”

22.55 Studio Sport — Halowe Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce

23.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.00 Program dnia

17.05 „Szach — mat” — magazyn aktualności szachowych

17.30 „Oferty nauki polskiej” — „Recepta na dobry chleb”

18.00 „Spróbuj sam”

18.30 Program lokalny

19.00 „Studentki” — rocznik 1939

19.20 Przeboje dwójki

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 „Przyjechała telewizja”

20.30 „Blika odległość”

20.30 „Jarmark” — magazyn rozrywkowy

21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki

21.30 „Galeria świata” — Muzeum Rosyjskie w Leninogradzie

21.55 Opowieści o miłości: „Wiatrak” — film prod. brazylijski

23.35 DT — Wiadomości

23.40 Studio Sport — Puchar Białych w piłce ręcznej mężczyzn

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik

6.35 — Spotkanie uczniów z zastępcą prezesa AN ZSRN J. O. czynnikiem

7.15 — Występ zespołu pieśni i tańca

7.35 — „Matka” — film fab.

7.55 — Pieciolatka — filmy dokumentalne

8.30 — Język rosyjski — poezja

8.45 — „Na leśnej polanie” — choreograficzna kompozycja

9.30 — W gościnie u bajki — „Ballada Almazora”

9.45 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym

9.55 — Ogólnowzrostowy konkurs „Towarzyszka piosenka”

9.55 — Moskwianka — Klub telewizyjny

10.00 — Rodzina i szkoła

10.30 — „Czechow” — cz. III

10.45 — Film animowany

10.55 — Koncert polityczny

11.00 — Iwaszenko

11.30 — Zawody lekkoatletyczne

11.45 — W świecie zwierząt

11.55 — Film dokumentalny

12.00 — A. Gribojedow — „Madama Butterfly” — spektakl

12.30 — Dziennik

12.45 — Chereburskie parasolki — film fab.

13.00 — Zawody lekkoatletyczne

13.15 — Zawody lekkoatletyczne

13.30 — Zawody lekkoatletyczne

13.45 — Zawody lekkoatletyczne

14.00 — Zawody lekkoatletyczne

14.15 — Zawody lekkoatletyczne

14.30 — Zawody lekkoatletyczne

14.45 — Zawody lekkoatletyczne

15.00 — Zawody lekkoatletyczne

15.15 — Zawody lekkoatletyczne

15.30 — Zawody lekkoatletyczne

15.45 — Zawody lekkoatletyczne

16.00 — Zawody lekkoatletyczne

16.15 — Zawody lekkoatletyczne

16.30 — Zawody lekkoatletyczne

16.45 — Zawody lekkoatletyczne

17.00 — Zawody lekkoatletyczne

17.15 — Zawody lekkoatletyczne

17.30 — Zawody lekkoatletyczne

17.45 — Zawody lekkoatletyczne

18.00 — Zawody lekkoatletyczne

18.15 — Zawody lekkoatletyczne

18.30 — Zawody lekkoatletyczne

18.45 — Zawody lekkoatletyczne

19.00 — Zawody lekkoatletyczne

19.15 — Zawody lekkoatletyczne

19.30 — Zawody lekkoatletyczne

19.45 — Zawody lekkoatletyczne

20.00 — Zawody lekkoatletyczne

20.15 — Zawody lekkoatletyczne

20.30 — Zawody lekkoatletyczne

20.45 — Zawody lekkoatletyczne

21.00 — Zawody lekkoatletyczne

21.15 — Zawody lekkoatletyczne

21.30 — Zawody lekkoatletyczne

21.45 — Zawody lekkoatletyczne

22.00 — Zawody lekkoatletyczne

22.15 — Zawody lekkoatletyczne

22.30 — Zawody lekkoatletyczne

22.45 — Zawody lekkoatletyczne

23.00 — Zawody lekkoatletyczne

23.15 — Zawody lekkoatletyczne

23.30 — Zawody lekkoatletyczne

23.45 — Zawody lekkoatletyczne

24.00 — Zawody lekkoatletyczne

24.15 — Zawody lekkoatletyczne

24.30 — Zawody lekkoatletyczne

24.45 — Zawody lekkoatletyczne

25.00 — Zawody lekkoatletyczne

Imieniny od 18 stycznia: Piotra, Małty, Henryka, Mariusza, Albina, Sebastiana, Anny, Miroslawa, Antoniego, Wincentego, Ildefonsa, Zdzisława, Zmunda, Felicji, Tyliczy.